

# Ksenofobia stała się elementem kampanii prezydenckiej i wcale nie mam tu na myśli tylko Konfederacji

Emilia Stawikowska  
6.07.2020



**- Jeszcze kilka lat temu trudno byłoby nam sobie wyobrazić, że prezydent dużego europejskiego kraju głosi wizję Polski wolnej od „obcych ideologii” - mówi Rafał Pankowski, współtwórca Stowarzyszenia Nigdy Więcej.**

**NEWSWEEK: 1,3 mln Polaków zagłosowało na człowieka głoszącego skrajnie prawicowe poglądy. To moment, w którym powinniśmy zacząć się bać?**

Rafał Pankowski\*: Taki wynik uzyskany przez Bosaka czyli kandydata skrajnej prawicy popularnego zwłaszcza wśród najmłodszych wyborców jest symbolicznie przykry. Żyjemy u progu trzeciej dekady XXI wieku, w kraju zrujnowanym niegdyś przez totalitaryzmy. W kulturze dojrzałej demokracji tezy skrajne i nienawistne głoszone przez Konfederację powinny spotkać się z kategorycznym potępieniem.

## **Ale nie spotykają się. Dlaczego?**

– Standardy polskiej kultury politycznej mocno podupadły, przesunęły się normy społeczne, wykreowano modę na nacjonalizm. Ksenofobia stała się elementem kampanii prezydenckiej i wcale nie mam tu na myśli tylko Konfederacji. Jeszcze kilka lat temu trudno byłoby nam sobie wyobrazić, że prezydent dużego europejskiego kraju głosi wizję Polski wolnej od „obcych ideologii”, chce „chronić” polską prawdziwą rodzinę przed LGBT. W poprzedniej kampanii Andrzej Duda prezentował się jako umiarkowany kandydat zdroworozsądkowej prawicy. Dziś on sam i niektórzy przedstawiciele jego obozu zachowują się tak, jakby próbowali przebić radykałów.

## **Czyli nienawiść i ksenofobia, dotychczas zarezerwowane dla narodowców, przeszły do mainstreamu?**

– To, co jeszcze niedawno uznawaliśmy za egzotykę, skrajność, stało się istotnym elementem społecznego spektrum. W polskiej polityce od dawna pojawiały się postaci takie jak na przykład Janusz Korwin-Mikke, ale zazwyczaj nie zyskiwały dużego poparcia. Dziś granica tego, co może powiedzieć polityk i jakie wyraża poglądy przesuwana jest silnie w skrajnie prawą stronę, a to niebezpieczne dla demokracji i dla wszelkich mniejszości w Polsce, a więc dla nas wszystkich jako obywateli.

## **PiS ze swoją ksenofobiczną narracją przysłużyło się skrajnej prawicy?**

– Paradoksalnie pomogły w tym również media państwowe, mimo tego, że politycy Konfederacji nie byli do nich zapraszani.

## **Jak to?**

– Sterowana przez rządzących telewizja tak dalece zapędziła się w promowaniu homofobii, czy języku nienawiści, że skrajne teorie stają się coraz bardziej akceptowane społecznie. Mam na myśli na przykład wrogość do uchodźców, tak sprzeczną z elementarną przyzwoitością.

## **To dobry grunt pod wzmacnianie formacji takich jak Konfederacja?**

– Tak. Wiele wskazuje na to, że jako społeczeństwo skręcamy ostro w prawo, w kierunku nacjonalizmu. A to każdego obywatela o poglądach demokratycznych, opierających się na tolerancji i szeroko rozumianym humanizmie, powinno niepokoić. Jednak nie chcę popadać w skrajny pesymizm, bo to oznaczałoby, że jako ludzie nie mamy żadnego wpływu na naszą rzeczywistość. Wiele wciąż zależy od nas samych. Trzeba wciąż podkreślać, że Polska była przez wieki krajem różnorodnym kulturowo, pod wieloma względami tolerancyjnym i że to również jest nasza tradycja, którą warto pielęgnować.

## **Proszę wybaczyć, ale takie podejście wydaje mi się naiwne. W ostatnich latach idea Polski dla wszystkich zdaje się przegrywać z wizją tej „tylko dla Polaków”.**

– Nic nie jest jeszcze przesądzone. Mimo wszystko wynik Bosaka to niespełna 7 proc., nawet w młodym pokoleniu to nie jest większość, a warto też wspomnieć, że coraz więcej osób oburza homofobiczne wypowiedzi Andrzeja Dudy. To nie tylko polskie problemy. Dziś w USA istnieje grono skrajnej prawicy, tak zwanej alt-right, ale też coraz silniej dochodzą do głosu ruchy antyrasistowskie i broniące praw człowieka.

## **Tymczasem Krzysztof Bosak nie obją się i zapowiada, że na fali popularności będzie otwierać kluby Konfederacji w całym kraju.**

– Konfederacja jako formuła zjednoczenia różnych środowisk skrajnych prawicowców okazała się jak na razie dość skutecznym tworem. Wcześniej jej wyborcy skupiali się wokół wielu rywalizujących liderów, takich jak Marian Kowalski, Kukiz, Korwin-Mikke czy Liroy. Krzysztof Bosak przyciągnął ten elektorat.

## **Czy można go już nazwać twarzą przybierającego na sile faszyzmu?**

Odpowiem tak: ta wersja nacjonalistycznej ideologii, jaką głosi tzw. Ruch Narodowy, czyli główna część Konfederacji, ma pewne cechy zbieżne z faszyzmem.

## **Jakie?**

– Faszyzm to ideologia totalnej homogeniczności kulturowej. To jedna z wielu definicji. Wpisują się w nią hasła takie jak „Polska dla Polaków”, straszenie uchodźcami czy mówienie o „obcej ideologii LGBT”. Ale nie szedłbym głębiej w zbyt dosłowne historyczne porównania. Żyjemy tu i teraz.

**Krzysztof Bosak ze zjawiska na marginesie politycznym stał się politykiem z silniejszym poparciem społecznym niż liderzy Lewicy czy PSL. Uśmiechają się do niego sztaby wyborcze zarówno Dudy, jak i Trzaskowskiego.**

– O wyborców trzeba walczyć pozytywną wizją. A uśmiechanie się do Bosaka? To naprawdę wielu wyborcom się nie spodoba i równie dobrze można w ten sposób stracić głosy, nie mówiąc o wiarygodności. Zresztą jego pozycja jako przywódcy w Konfederacji wcale nie jest tak stabilna, jak mogłoby się wydawać. Wynik na poziomie niepełnych 7 procent rozczarował część działaczy. Zresztą sam Janusz Korwin-Mikke mówi publicznie, że tę kampanię można było poprowadzić inaczej, a kandydat nie wykorzystał w pełni swojej szansy.

**To ciekawe. O ile Grzegorz Braun, Robert Winnicki, czy wspomniany Korwin-Mikke uchodzą za fundamentalistów, to o Bosaku usłyszałam od kilku znajomych, że dobrze wypada w debatach, jest opanowany i inteligentny. Żaden tam narodowiec czy kibol. Co pan sądzi o takiej „soft” wersji radykała?**

– Jego sztab odrobił lekcję z marketingu politycznego. Warto zwrócić uwagę, jak Bosak różnicował język, w zależności od tego w którym medium się wypowiadał. W wywiadach dla TOK FM czy Onetu wydawał się bardzo umiarkowany, wręcz łagodny. Tymczasem kiedy tylko pojawiał się na skrajnie prawicowych kanałach w Youtube, takich jak wyjątkowe szambo pod nazwą wRealu24, jego język się radykalizował, mówił tam rzeczy brutalne i haniebne. To jednak inna nisza medialna.

**W ten sposób kandydat przekonał część wyborców, że skrajna prawica to już nie stadiony i ulica, a panowie w garniturach?**

– Podczas wieczoru wyborczego, kiedy Bosak dziękował za oddane głosy, można było zobaczyć, że czołowi działacze Konfederacji stojący u jego boku, w tym poseł Winnicki, mają w swoich eleganckich garniturach przypięte Mieczyki Chrobrego. To symbole Obozu Wielkiej Polski – organizacji z lat 30. ubiegłego wieku wzorowanej na faszystach, zdelegalizowanej za czasów Józefa Piłsudskiego.

**O czym to świadczy?**

– Na dłuższą metę ideologii Konfederacji nie można pogodzić z demokracją, z jej podstawowymi wartościami. Pod tym nowym, atrakcyjnym opakowaniem, które może się wielu osobom podobać, wciąż kryją się naprawdę niebezpieczne poglądy.

**W skrócie: państwo oparte na dyskryminacji, religijny fundamentalizm, miejsce kobiet jest w domu.**

– Kilka tygodni temu, już pod koniec trwającej kampanii, Bosak publicznie oskarżył Muzeum Auschwitz o „judeofilię”. Trudno uwierzyć, że kandydat na prezydenta Polski może w ogóle mówić takie rzeczy. W trakcie wspólnego briefingu dla prasy przed tablicą ku czci Witolda Pileckiego Grzegorz Braun krzychał „Precz z żydokomuną!”, stojący obok Bosak nie reaguje, bo jego poglądy są podobne. To dość młody człowiek o długim życiorysie politycznym i wieloletnim zamiłowaniu do skrajnych ideologii. Zresztą może mało kto pamięta, ale dwa lata temu Bosak zasłynął serią wpisów na Twitterze, w których poddawał w wątpliwość prawdziwość teorii Kopernika. Ładny garnitur to nie wszystko, kiedy nosi go osoba o poglądach rodem ze średniowiecza. Choć i w średniowieczu zdarzali się ludzie dużo bardziej światli i tolerancyjni.

## **Jak to się stało, że osoby o takich poglądach trafiły do mainstreamowej polityki?**

– Krzysztof Bosak ukształtował się jeszcze w strukturach Młodzieży Wszechpolskiej pod skrzydłami Romana Giertycha. Symbolem rosnącej od kilku lat siły radykałów może być coraz większy z roku na rok Marsz Niepodległości. Na pierwszym pojawiło się około 500 osób, żeby w kolejnych latach przyciągać tłumy, a nawet członków organizacji faszystowskich z całej Europy. Tzw. narodowcy zyskali poparcie na stadionach i ulicy. Do pełni sukcesu brakowało im tylko wpływu na politykę. Wprowadził ich do niej Paweł Kukiz.

## **Czy sądzi pan, że Konfederacja przetrwa?**

– Będzie się zapewne dalej rozwijać, między innymi dzięki wielomilionowej subwencji finansowej, ale trudno powiedzieć ostatecznie w jakiej formie i czy faktycznie Bosak pozostanie jej twarzą. Grupa „narodowców” z Bosakiem i Winnickim na czele ostatnio dominuje w Konfederacji, ale tam są ciągle wewnętrzne tarcia.

## **Czy możliwe jest powtórzenie scenariusza z Węgier, gdzie silnie prawicowa partia Jobbik, na której wzorowali się swego czasu twórcy Konfederacji, złagodziła swoje poglądy?**

– Tego bym się nie spodziewał. Jobbik miał na Węgrzech dość duże poparcie sięgające około 20 proc. Jednak zaczął je tracić, gdy Victor Orban skreślił w stronę radykalnej prawicy. Liderzy Jobbiku zdecydowali wtedy, że chcą tworzyć partię nieco bardziej centrową i złagodzili swój rasistowski kurs. Czy Konfederacja pójdzie podobną drogą? Nie sądzę. Jobbik jest dziś na krawędzi dezintegracji. Dla polskiej skrajnej prawicy to znak, że przede wszystkim musi być wiarygodna dla swojego elektoratu, ma być ostra. Inaczej traci poparcie.

## **Kilka miesięcy temu wzruszaliśmy się z powodu słów Mariana Turskiego. Jako historyk i były więzień obozu koncentracyjnego powiedział: „Auschwitz nie spadł z nieba”.**

– Oczywiście, to jest proces. Trudno powiedzieć, w którym dokładnie punkcie zaczyna się zło. W Polsce narasta ono coraz silniej, od wielu lat, o czym jako Stowarzyszenie Nigdy Więcej od dawna ostrzegamy. Wynika to z porażki systemu edukacji w dziedzinie wychowania do życia w zgodzie z wartościami ogólnoludzkimi, to efekt zaniedbań wielu ekip politycznych. Można też mówić o kryzysie tożsamości związanym z kwestią ról rodzinnych, wśród młodych nacjonalistów ewidentny jest kryzys męskości, który kompensują agresją i homofobią. Obserwujemy, jak IPN selekcjonuje prawdę historyczną tak, by uwypuklić wyłącznie zalety naszego narodu. To też bardzo niebezpieczne i daje grunt pod rozwój skrajnych ideologii.

## **Po czym rozpoznamy, że przekroczyliśmy już granicę?**

– Ona już została wielokrotnie przekroczona. Dla mnie symboliczne było lato roku 2015, kiedy w mediach i w Internecie rozpoczęła się nagonka na uchodźców i imigrantów, a jednolita kulturowo Polska stała się jednym z haseł wyborczych ugrupowań prawicy.

## **Przyzwyczajamy się?**

– W większości demokracji ważny jest wyraźny podział: to są treści demokratyczne, dopuszczalne w cywilizowanej debacie, a te są ekstremistyczne, więc wyrzucone na margines. W Polsce ten podział praktycznie przestał istnieć. Ekstremizm wkracza do mainstreamu. Zło się materializuje.

### **Co to oznacza?**

– Jest coraz więcej ataków na tle rasistowskim, ksenofobicznym, czy homofobicznym. Spirala nienawiści nakręcana przez polityków nie przechodzi bez echa. Kampania wyborcza minie, a demony podczas niej uwolnione pozostaną z nami na długo. Tym bardziej, że skrajne poglądy zyskują na popularności, gdy nadchodzi kryzys gospodarczy.

### **Jest pan współautorem raportu „Brunatna księga czasów epidemii”. Co z niego wynika?**

– Na początku pandemii wzrosła w Polsce liczba ataków na tle rasistowskim, zwłaszcza wobec osób pochodzenia azjatyckiego. Niewątpliwy jest kryzys zaufania społecznego, rodzący wrogość i agresję. Nasilił się problem mowy nienawiści, teorii spiskowych, szczególnie w internecie.

### **Wciąż wierzy pan, że Polska może być różnorodna i otwarta?**

– Kiedy patrzę na bliską przyszłość, jestem pełen obaw – grunt pod rozwój brunatnych ideologii już jest, a do tego skrajna prawica nabiera wiatru w swoje polityczne żagle. Jednocześnie wciąż mam nadzieję, że Polska bez ksenofobii i rasizmu jest możliwa. Dlatego nie zamierzam się poddawać. Chciałbym, żeby kolejne pokolenia nie miały nam za złe, że zaprzepaściliśmy szansę na dobry kraj, którego fundamentem jest demokracja i szacunek do drugiego człowieka.

\*Rafał Pankowski- socjolog kultury, politolog, profesor Collegium Civitas, współtwórca Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

<https://www.newsweek.pl/polska/wybory-prezydenckie-2020-o-czym-swiadczy-wynik-krzysztofa-bosaka-i-konfederacji/vlky5dl>